

28 maja 1915r.

1. Odpis z listu B. Piłsudskiego.

Wielce Szanowny Panie!

Otrzymałem list Pana i kopię listu Stascha. Jeżeli się połączenie encyklopedii nie uda, to wypadnie może z jego propozycji skorzystać. Lecz osobiście doradzam zkać się wszystkim encyklopediom. Pamiętam Pan jeszcze w styczniu był tego zdania i pisał w tym duchu do p. Sokolnickiego. Dziś jeszcze bardziej można mieć pewność że obiektywność jest zagwarantowana i przez stanowisko Piltza i przez współdziałanie ludzi z kierunkiem niepodległościowym albo przynajmniej nie rusofilskim. - Wszak tyle trzeba środków na wydawanie nie mniej małych broszur, na artykuły, które trzeba by w bieżących pismach umieszczać. Te zaś ruszą i mogą nosić piętno polityczne i czasem nawet dobrze robią, gdy są jednostronne.

2.

Happerswil, dnia 4 czerwca 1915.

Wielmożny Pan Bronisław Piłsudski w Lozannie.

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie!

Sprawę z panem Staszem przedstawiam sobie nieco inaczej; wątpię bowiem by doszło do skutku zlanie się wszystkich encyklopedji, a jeżeliby tak miało być, to wyszkoby to ze szkoda dla treści i ducha. Bardzo pesymistycznie patrzę na encyklopedję Lozańską obecnie, bo wątpię bardzo by ludzie, którzy politycznie gdzie mogą i jak mogą w mniej otwarty, a przeważnie podstępny sposób szkodzą sprawie niepodległości i ruchu zbrojnego aby ludzie ci w sprawie takiej jak encyklopedia mimo ogłoszenia że ma to być rzecz neutralna mieli zachować bezstronność. Prawda, że w styczniu, gdy dowiedziałem się iż ma utworzyć się nowa encyklopedia we Wiedniu, stanowczo reagowałem przeciw temu, atoli obecnie zupełnie inaczej myślę, widząc, co ci panowie tam wyprawiają. Przypuszczam także, że wielce Szanowny Pan uświadomił sobie już szkodliwą działalność ludzi nad Lemaniem.

Uważam ponadto, że dotychczasowa delikatność zwolenników ruchu niepodległościowego i obchodzenie się przez rękawiczki z tymi panami, na dalszą metę jest niedopuszczalne i powinno się rozpocząć akcję przeciwdziałającą i przekonany jestem, że to się rozpocznie niebawem; że zaczniemy dezauować wszelkie potworności.

Wielce Szanowny Pan pisze, że obecnie obiektywność czy tam neutralność jest zagwarantowana nwet u Piltza i u tyłu a tyłu niepodległościowców, przepraszam; teraz wszystko się przyczepia do niepodległości, nawet taki Skarbek; a jeżeli na takich niepodległościowców Wielce Szanowny Pan liczy, ...

Wspomina Wielce Szanowny Pan o potrzebie pieniędzy na wydawanie różnych drobnych broszur i t.d. Prawda, ale te broszury będziemy wydawali sobie sami, moskalofile również niechaj sobie wydają wspólnej platformy niema i nie będzie.

Szpotkański jest już w Paryżu - pismo francuskie prawdopodobnie nie będzie wychodziło; wyciągów z dawnych starych druków, niestety, robić nie mogę ze względu na brak czasu; co się tyczy wydawnictw N.K.N. - to obecnie utworzyliśmy centralną składnicę którą prowadzi

moja żona; zato i Lozanna będzie zaopatrywana. Wydawnictwa zaś Samarytanina /nie oficjalne N.K.N./ - wydawnictwami temi nie zajmuje się; cokolwiek wydawnictw N.K.N. sprzeda się w Wewey, bardzo wątpię, wobec tej strasznej sympatji tych panów do N.K.N. sympatji, objawiających się w szkodzeniu ruchowi niepodległościowemu na każdym kroku.

Do tych spraw wróć, zabierając głos publicznie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku.

Według opinii ambasadora Sokolnickiego jest to korespondencja Br. Piłsudskiego ze Stanisławem Zielińskim, ówczesnym bibliotekarzem w Rapperswilu i gorliwym pośrednikiem między N.K.N. /względnie Sokolnickim/ a Szwajcarią. Zieliński był poniekąd członkiem tamtejszej organizacji niepodległościowej, kierowanej przez Sokolnickiego z ramienia Piłsudskiego.

/List Sokolnickiego do W. Jędrzejewicza
z 18 grudnia 1955r./

Rapperswil, dnia 4 czerwca 1915.-

Wielmożny Pan Bronisław Piłsudski

w Lozannie.

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie!

Sprawę z panem Staszem przedstawiam sobie nieco inaczej; wątpię bowiem czy doszło do skutku zlanie się wszystkich encyklopedji, a jeżeliby tak miało być, to wyszłoby to ze szkodą dla treści i ducha. Bardzo pesymistycznie patrzę na encyklopedję lozańską obecnie, bo wątpię bardzo aby ludzie, którzy politycznie gdzie mogą i jak mogą w mniej otwarty, a przeważnie w podstępny sposób szkodzą sprawie niepodległości i ruchu zbrojnego aby ludzie ci w sprawie takiej jak encyklopedja mimo ogłoszenia że ma to być rzecz neutralna mieli zachować bezstronność. Prawda, że w styczniu, gdy dowiedziałem się iż ma tworzyć się nowa encyklopedja we Wiedniu, stanowczo reagowałem przeciw temu, a teraz w Lozannie zupełnie inaczej myślę, widząc, co ci panowie tam wyprawiają. Przypuszczam także, że wielce Szanowny Pan uświadomił sobie już szkodliwą działalność ludzi nad Lemana.

Uważam ponadto, że dotychczasowa delikatność zwolenników ruchu niepodległościowego i obchodzenie się przez rękawiczki z tymi panami, na dalszą metę jest niedopuszczalne i powinno się rozpocząć akcję przeciwdziałającą i przekonany jestem że to się rozpocznie niebawem; że zaczniemy dezawuować wszelkie potworności

Wielce Szanowny Pan pisze, że obecnie obiektywność czy tam neutralność jest zagwarantowana nawet w Piltza i, tnu a tyłu niepodległościowców, przepraszam; teraz wszędzie ko się przyczepia do niepodległości, nawet taki Skarbek; jeżeli na takich niepodległościowców Wielce Szanowny Pan liczy, ...

Wspomina Wielce Szanowny Pan o potrzebie pieniędzy na wydawanie różnych drobnych broszur i t d. Prawda, ale te broszury będziemy wydawali sobie sami Moskale i Lozanie również niechaj sobie sami wydają wspólnej platformy niema i nie będzie.

Szpotański już jest w Paryżu- pismo francuskie prawdopodobnie nie będzie wychodziło; wyciągów z dawnych starych druków i, niestety robić nie mogę, ze względu na brak czasu; co się tyczy wydawnictw N.K.N.- to obecnie utworzyliśmy centralną składnicę którą prowadzi moja żona; za to i Lozanna będzie zaopatrywana. Wydawnictwa zaś Samarytana (nie oficjalne N.K.N.) już wydawnictwami temi nie zajmuję się; cokolwiek wydawnictw N.K.N. sprzedaje się we Wewey, bardzo wątpię, wobec tej strasznej sympatji tych panów do N.K.N. sympatji, objawiającej się w szkodzeniu ruchowi niepodległościowemu na każdym kroku.

Do spraw tych wrócę, zabierając głos publicznie

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku.

26. - maja 1915.

opia z listu R. Piłsudskiego.

Wielce Szanowny Panie!

Otrzymałem list Pana i kopię listu Stascha. Jeżeli się
łączenie encyklopedji nie uda, to wypadnie może z jego propozycji skorzystać. Lecz
chciałbym doradzać złać się wszystkim encyklopedjom. Pamiętaj Pan jeszcze w styczniu
i tego zdania i pisał w tym duchu do p. Sokolnickiego. Dziś jeszcze bardziej można mieć
wność że obiektywność jest zagwarantowana^u i przez stanowisko Piltza i przez współdzia-
lu ludzi z kierunkiem niepodległościowym albo bynajmniej nie rusofilskim. - Wszak tyle
zeba środków na wydawanie nie mniej małych broszur, na antykiety, które trzeba by w
cych pismach umieszczać. Te zaś muszą i mogą nosić piętno polityczne i czasem nawet
brze robią, gdy są jednostronne.